

1. Historii przedszkola

Biskupin przyłączono do miasta w roku [1928](#). Na planach z roku [1930](#) zaznaczona już jest kolonia willowa Biskupin. Na terenie tego osiedla budowano - prócz jedno- i dwurodzinnych willi, skromne mieszkania w zabudowie wielorodzinnej - szeregi dwukondygnacyjnych domów po dwa lub trzy mieszkania na każdym piętrze z przeznaczeniem dla niezamożnych lokatorów. Zabudowa w tym rejonie postępowała bardzo szybko: współczesna sieć ulic Biskupina widoczna jest już na planach z [1936](#), tamże też widoczny jest układ zabudowy, pozostawiający z tyłu budynków wielorodzinnych pas przydomowych ogrodów.



Do dziś zachowały się zdjęcia budynków przedwojennego Biskupina. Jedno z nich przedstawia sanatorium przy ul. Dembowskiego 37 (dzisiejszy budynek Przedszkola Nr 27).



Przedszkole Nr 27 we Wrocławiu powstało w 1946r. w budynku przy ul. Dembowskiego 37. Kierowniczką została Pani Irena Kraśniewska. Brakowało wszystkiego: wykwalifikowanej kadry, sprzętu, wyposażenia, programu pracy. Mimo przeszkód do placówki uczęszczało 80 dzieci w wieku 4-6 lat. Przedszkole było czynne 5 godzin dziennie. Absolwenci przedszkola (pamiętający tamte czasy) opowiadają uśmiech wychowawczyń, wspólne zabawy, radosną atmosferę przedszkola, pamiętają również wspólną pracę dorosłych (pracowników przedszkola i rodziców) – malowanie sal, wspólne szycie ubrań, szykowanie uroczystości.

W roku 1950 Ministerstwo Oświaty wprowadziło reorganizację w placówkach przedszkolnych. Powstał pierwszy obowiązujący program wychowania przedszkolnego. Przedszkole pracowało 9 godzin dziennie, 12 miesięcy w roku. Wychowawczynie przedszkola zrezygnowały z ferii i zgodziły się na pracę w czasie wakacji. Pierwszeństwo w rekrutacji otrzymały dzieci matek pracujących. W 1952 roku liczba wychowanków Przedszkola 27 wzrosła do 120, a kierownictwo przejęła Halina Mirtyńska. Prowadziła placówkę 2 lata. W latach 1954-1968 przedszkolem kierowała Józefa Hoffnam. W tym czasie przedszkole stawało się „placówką zamkniętą” dla rodziców. Dzieci zostawały na czas pobytu rodziców w pracy. Ograniczony został kontakt rodziców z personelem, rodzice oddawali dziecko pod opiekę wpuszczając je „za zamknięte drzwi”. W 1962 roku uchwalono wnoszenie opłat przez rodziców za opiekę przedszkolną. W tym samym roku w Przedszkolu 27 powstał jedyny we Wrocławiu oddział tygodniowy. Rodzice zabierali dzieci do domu na niedzielę, cały tydzień 20 dzieci przebywało w przedszkolu.

Lata 1968-1984, okres wyżu demograficznego, przypada na kierownictwo Bożeny Barańskiej. Jest to okres wielkiego zapotrzebowania na miejsca w przedszkolu, grupy liczą do 40 dzieci. Główną troską staje się utrzymanie czystości i higieny w placówce oraz dyscyplina. W każdej placówce zatrudniony jest personel medyczny. Mimo to, a może właśnie dlatego personel

pedagogiczny zdobywa specjalne kwalifikacje – nauczyciela przedszkola. Powstają nowe programy wychowania przedszkolnego. Placówki wyposażane są w różne pomoce dydaktyczne. W Przedszkolu 27 liczba dzieci wzrasta do 170. Potrzebą społeczeństwa jest zapewnienie opieki dzieciom w wieku przedszkolnym, ale przedszkole staje się typową placówką usługową. Liczba dzieci w grupie nie pozwala na indywidualne traktowanie dzieci. Pojawiają się krytyczne głosy, nawołujące do zmian w traktowaniu dzieci i rodziców w przedszkolu.

Następne dziesięciolecie, lata 1984-1994, przypadające na kierownictwo Marii Ćwiarczek, to okres zmian w patrzeniu na wychowanie przedszkolne. Najważniejszym dokumentem staje się statut przedszkola, określający organa placówki, zakres działalności oraz prawa i obowiązki pracowników, rodziców i dzieci. Następuje gwałtowne podwyższanie kwalifikacji pracowników pedagogicznych. Nauczyciele nabywają wiedzę pedagogiczną, psychologiczną i metodyczną. Powstają nowe programy wychowania przedszkolnego, nowe metody pracy z dziećmi. Rodzice zyskują większy wpływ na życie przedszkolne. Zmniejsza się liczba dzieci przypadających na nauczyciela. Zauważa się konieczność pracy indywidualnej z dzieckiem. W roku 1990 w Przedszkolu 27 rezygnuje się z grupy tygodniowej na rzecz grupy 5-godzinnej dla dzieci 6-letnich.

W 1994r. dyrektorem Przedszkola Nr 27 została Barbara Bączkiewicz. Za jej kadencji przedszkole zyskało piękne stroje ludowe dla dzieci, uszyte przez pracowników i rodziców. Była to pierwsza, udana próba włączenia rodziców w zmiany zachodzące w przedszkolu. Dzięki niej dzieci łatwiej „wyszły” poza placówkę – uczestniczyły w wielu konkursach i imprezach na terenie miasta.



Innym bodźcem do zmian było zainteresowanie personelu przedszkola działaniami ekologicznymi. Przedszkole zyskało imię „Skrzaty”, rozpoczęło współpracę z Wydziałem Środowiska i Rolnictwa we Wrocławiu i dzięki wspólnej pracy odnowiło ogród przedszkolny. Rozpoczął się proces nasadzeń roślin, a dzieci zyskały nowy sprzęt do zabaw.



Innym pomysłem pracowników przedszkola, który integrował dorosłych i pracowników, było organizowanie warsztatów plastycznych oraz powarsztatowej wystawy prac. Działanie to wymagało dużo zmysłu organizacyjnego i dodatkowej pracy. Nauczyciele gromadzili materiał przyrodniczy oraz materiały plastyczne i w jesienny wieczór zapraszali rodziców i dzieci do pracy i zabawy. Potrafili zarazić tym również inne placówki i organizowali powarsztatową wystawę prac. Wysiłek pracowników przyniósł wymierne rezultaty: rodzice poznali pracę przedszkola, „weszli” w rolę dzieci, pracownicy zyskali sympatię, a wszyscy wspólną zabawę.



Bardzo dobrą próbą integrowania się dorosłych wokół spraw przedszkola była coroczna organizacja „Festynów osiedlowych u Skrzatów”.



Do przygotowania festynu włącza się cała społeczność zgromadzona wokół placówki: rodziny dzieci i pracownicy poszukują sponsorów na nagrody, przekąski oraz napoje; Straż Miejska, Policja i Straż Pożarna przysyła przedstawicieli ze sprzętem; przyjeżdża dmuchany zamek i „atrakcja sezonu” – czasami komik, grajek lub terrarium. Całe rodziny pieką ciasta, a rodzic, którego dziecko już dawno jest absolwentem przedszkola corocznie dostarcza kawę i herbatę.

W czasie tych wszystkich imprez, spotkań i warsztatów wszyscy się poznają, rozmawiają, zawiązują się przyjaźnie. Różnica wieku, płci i status materialny czy zawodowy przestaje mieć znaczenie. Babcia dziecka gra w piłkę z absolwentką uczącą się w gimnazjum, a dziadek, a nasz absolwent tańczy z mamą dziecka. Liczy się wspólnie wykonana praca, nauka i dobra zabawa.



W czasie tych wszystkich imprez, spotkań i warsztatów wszyscy się poznają, rozmawiają, zawiązują się przyjaźnie. Różnica wieku, płci i status materialny czy zawodowy przestaje mieć znaczenie. Babcia dziecka gra w piłkę z absolwentką uczącą się w gimnazjum, a dziadek, a nasz absolwent tańczy z mamą dziecka. Liczy się wspólnie wykonana praca, nauka i dobra zabawa.



Sukces wspólnych działań: pracowników przedszkola, rodzin dzieci i absolwentów placówki, stał się bodźcem do podejmowania innych, wspólnych działań. Pracownicy przedszkola i rodziny dzieci w sobotni jesienny dzień obchodzili święto dyni we Wrocławskim Ogrodzie Botanicznym.



Tradycją stały się wieczory sałatkowe. Całe rodziny z przyniesionych do przedszkola składników komponują sałatki, a następnie wszyscy wspólnie je degustują. Samorzutnie powstają konkursy rodzinne lub grupowe, wychwalanie własnego produktu, nauka komponowania smaków, krojenia, a wszystkim tym poczynaniom towarzyszy zawsze wspaniała zabawa.



Każdej wiosny rodziny wychowanków sadzą kwiatki w ogródku przedszkolnym.



Wspólne pomysły i działania nie zawsze mają charakter cykliczny. Czasami są to pomysły jednorazowe, np. obchody 60-lecia powstania przedszkola, organizacja ogólnopolskiego konkursu bajek ekologicznych, pieczenie ziemniaka, wspólna zabawa karnawałowa, akcje charytatywne. Integracja rodzin, absolwentów i pracowników daje wspaniałe rezultaty. Przedszkole przestaje być miejscem, gdzie dzieci spędzają czas, gdy dorośli są w pracy. Dorośli również znajdują tu miejsce na doświadczanie czegoś nowego, zawiązanie nowych przyjaźni, poznanie własnych możliwości i ograniczeń oraz wspólnie przeżywaną radość i zabawę.